

JULIUSZ NOWAK-DŁUŻEWSKI

ELITA ORDEROWA JERZEGO OSSOLIŃSKIEGO

KARTKA Z DZIEJÓW POEZJI POLITYCZNEJ W POLSCE

Jerzy Ossoliński uważany jest za autora projektu założenia w Polsce zakonu rycerskiego pod znakami Niepokalanego Poczęcia NMP. Zakon miał koncentrować w sobie elitę społeczną narodu polskiego i wybranych ludzi z zagranicy. Król Władysław IV przyjął ten projekt, który miał mu zapewnić grono oddanych dworskiej polityce ludzi. Ossoliński, będąc w Rzymie w poselstwie homagialnym do papieża Urbana VIII w r. 1633, uzyskał od niego zatwierdzenie statutu Orderu Niepokalanego Poczęcia (zdobywając za jednym zamachem dla siebie samego tytuł księcia od cesarza i papieża).

Nie był to oryginalny polski pomysł. W Austrii w 1629 r. założono order Marii Panny, „milicji chrześcijańskiej”, do którego zwerbowano nawet niektórych Polaków. W pięć lat potem ks. de Nevers założył order „Militiae Christianae in honorem Virginiae Conceptionis”. Papież sam zachęcał króla, aby propagował ten order w Polsce. Ossoliński jadąc do Rzymu miał już przygotowany statut nowej organizacji, a nawet orderowy strój rycerza milicji. Papież go poświęcił i przesłał Władysławowi jako przewodniczącemu milicji. Do realizacji projektu postanowiono przystąpić po powrocie Ossolińskiego z sejmu Rzeszy w Ratyzbonie (14 IX 1637 r.), po koronacji królowej Marii Renaty. W trakcie ceremonii bracia mieli ślubować służbę „w obronie czci Boga, Panny Marii i Kościoła” oraz w obronie „królestwa swego całości, zacności i pożytku”. Wydrukowano statut, a król rozesłał listy do niektórych magnatów z zaproszeniami do projektowanej organizacji. Liczbę braci krajowych określono na 72, zagranicznych na 24, z wielkim mistrzem królem polskim na czele¹.

Życie nowej Kawalerii, jak ją zaczęto nazywać, nie było długie. W lipcu i sierpniu 1627 r. wszyscy już wiedzieli o projekcie, chyba od zaproszonych kawalerów. Hetman Koniecpolski i woj. krakowski Lubomirski podziękowali królowi, ale odmówili udziału w bractwie. Nawet król-wicz Jan Kazimierz zgłosił solidarność z malkontentami. Dysydenci otwar-

¹ L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1924, s. 107.

cie wystąpili z potępieniem orderu ze względów konfesyjnych, np. woj. wileński i hetman litewski Krzysztof Radziwiłł, kalwin, ogłosił osiemnaście *Rationes przeciwko Kawalerii*. Przeciw Radziwiłłowi wystąpił znowu Ostroróg z *Resposem* w obronie orderu. Wystąpienia te wywołały falę różnych skryptów, mów, rozpowszechnianych na zjazdach, bankietach i po domach szlacheckich. Szlachta stanęła powszechnie przeciw projektowi jako próbie sprzysiężenia królewsko-magnackiego przeciw „swobodom i wolnościom szlacheckim” w celu zaprowadzenia absolutum dominium. Comme toujours. Interesującą próbą interwencji w sprawę Kawalerii jest niezłe pod względem retorycznym ulotne pismo *Lament fraszowej Polski na Polaków i zhispaniały w 1637, którym niebezpieczne rady prawdziwym synom koronny objawia a ich pielnej opiece oddaje*².

Wśród wspomnianych skryptów ukazało się również *Echo na Kawaleryją*³. Forma echa w dziejach polskiej poezji politycznej ma stare, jeszcze szesnastowieczne tradycje, przejęta została zresztą z europejskiej praktyki literackiej. Uprawiano je również w okresie Zygmunta III; formą echa posiłkował się z pewnym nawet powodzeniem Stanisław Grochowski. Istotę literackiego echa zademonstruje najlepiej jego tekst, przytoczony dosłownie.

1 Kogo to w długie ubierają kapy?	Echo: Kpy
2 Czemu tak Echo odpowiadasz głucho?	„ W ucho
3 Szeptasz, że mają uszy Midasowe?	„ Owe
4 Czego się boisz w głos zwierzyć sekretu?	„ Na was dekretu
5 Kiedy ten głos będzie z ziemią zakopany?	„ I z pany
6 Szkoda ich w ziemią, kiedy ludzie głodni	„ Szkodni
7 Wzdyc to ci, co tu niebo rozdają książęta?	„ Kpy niebożęta
8 I nowe, słyszę, kawalery tworzą	„ Już tchorzą
9 Nie to nam książę z Ossolina twierdzi	„ Śmierdzi
10 Nie ma się kogo lękać w Opatowie	„ Kto wie?
11 O co? Że pana do złych rad przywodzi?	„ Zwodzi
12 Cóż by mu po tym? Czegoż mu potrzeba?	„ Chleba
13 Pono nad inne jest go bardziej godzien?	„ Bo głodzien
14 Cóż go za chciwość niezmierna napycha?	„ Niezmierna pycha ⁴

² Rękopis Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, 714, k. 100-101, rkps AUD IV 22, 169-178.

³ Rękopisy: Bibl. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu 714, s. 253; Czartoryskich 390, k. 350; Ossolineum 401, k. 127; Ossolineum 314, s. 227 (stąd przedruk utworu u Kubali).

⁴ W Rękopisie Czartoryskich 390 występują następujące zmiany tekstu w stosunku do tekstu cytowanego z rękopisu poznańskiego. W drugim wierszu mamy „odzywasz” zamiast „odpowiadasz”, w trzecim „szepcesz” zamiast „szeptasz”, w czwartym „zwierzając” zamiast „w głos zwierzyć”, w piątym „w ziemi” zamiast „z ziemią”, w siódmym tekst brzmi: „wzdyc snuć wydają w niebo książęta”,

„Echo” godzi w „księcia” Ossolińskiego, który opanował swój sejmik opatowski województwa sandomierskiego, rządzi królem zdobywając co raz to nowe nadania królewskie i synekury. Dla zrozumienia treści pierwszego wiersza należy wiedzieć, że kawalerom orderu przepisano uroczysty ubiór, do którego należał długi płaszcz czy kapa sukienna białego koloru, haftowana srebrem.

Sejm wiosenny 1638 r., którego marszałkiem został marszałek koronny Łukasz Opaliński, rozpoczął się 10 marca i cały zeszedł na walce izby poselskiej z królem i jego senatorską radą. Izba poselska żądała kategorycznie odczytania jej protokołów tajnych rad senatorskich, w których się dopatrywała zamachów na swoje wolności, knowanych głównie przez Jerzego Ossolińskiego. Burzliwe obrady tego sejmku zaostriżyła sprawa cel gdańskich na rzecz Polski, kwestionowanych przez miasto i uciążliwych dla zagranicy, co doprowadziło już w ubiegłym roku do najazdu Duńczyków na port gdański i zniszczenia polskiej eskadry. Gorącą atmosferę tego sejmku podniósł jeszcze więcej sumaryczny a bezprawny, bo bez udziału posłów, proces świeżego podkanclerzego Jerzego Ossolińskiego przeciw rakowskim arianom, który się skończył zniesieniem z powierzchni ziemi rakowskich instytucji arian z ich sławną akademią na czele. Szlachta dopatrywała się zamachów na swoje wolności nawet w żądaniach króla pod adresem Gdańska. Króla w końcu zmuszono w tej atmosferze skrajnego rozdrażnienia do podpisania 20 IV 1638 r. skryptu, który znosił zaprojektowaną Kawalerię i gwarantował na przyszłość nie wprowadzać do Polski żadnych orderów bez pozwolenia stanów poselskiego i senatorskiego. Ossolińskiego również zmuszono do złożenia oświadczenia w sejmie, że zrzeka się swojego tytułu książęcego, nadanego mu przez obcych. Stante pede uchwalono również kasatę wszelkich zagranicznych tytułów i odznaczeń.

Zwierciadłem literackim tych zacieklej walk sejmowych stały się trzy utwory poetyckie, mające za przedmiot Kawalerię, a wraz z nią głównego jej sprawcę woj. sandomierskiego Jerzego Ossolińskiego: łacińskie *Epitaphium Cavalleriae*⁵, jego polski przekład *Nagrobek kawaleryjej*

w ósmym „kawaleryje tylko nowe tworzą”, w dziewiątym odpowiedź Echa brzmi: „pierdzi”, w dziesiątym jest „czego” zamiast „kogo”, w jedenastym nowy tekst: „czyżby z Malborkiem trzeba i Czczowa? Lubartowa”, w czternastym „czy go tak chciwość” zamiast „cóż go za chciwość”. W rękopisie tym są dwa dodatkowe wiersze, których brak w tekście kanonicznym:

Brać trzeba, pańskiej gdy łaski dostaje. Jak śnieg to staje
Rozgadałaś się, Echo szczebietliwe. A nie pletliwe

Końcowa uwaga w rękopisie: „ten paszkwil na p. Jerzego Ossolińskiego, woj. sandomierskiego a potem podkanclerzego koronnego jako autora Kawaleryji pisany jest”.

⁵ Rękopisy: Czartoryskich 1883, s. 38; 377, k. 76 oraz 1947, s. 44—45; Suski

z łacińskiego języka na polski przetłumaczony, (*Nagrobek wolności*)⁶, łacińska *Na ten kawaleryjny nagrobek replika*⁷. Epitafia te tworzą pod względem artystycznym naśladowanie komponowanych w okresie renesansowym w celach panegirycznych lub satyrycznych parodyjnych nagrobków, utrzymanych w epigramatycznym zwięzłym stylu nakamiennym.

Epitaphium Cavalleriae
Pii Manibus
Nymphae Cavalleriae
Novi in Patria Imperii Principis
Filiae
Antiquorum apud exteros Regum ineptiae
Neptis
Illustrium contra Reges et Republicas coniurationum
Sororis
Hispanici Sodalitii destinatae
Alumnae
Nymphae quae nuper in summas spes genita
Et addictum paucis proceribus ipsique Principi formidabilem
Sarmaticae Aristocratiae statum
Vasto ambitu comple
Infensa Regis, Senatus atque ordinis equestris conspiratione
Heu, tenera adhuc et e matre rubens
Strangulata
In publico ordinum concessu et theatro Reipublicae
Lugubri ante diem fato

295; Kórnicki 1195 i 1317; Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu 714, s. 252; Biblioteki Narodowej R.Q.IV. 22, k. 181 (spalony podczas powstania). Rkps Czartoryskich 1883 zawiera trzy dopiski. Pierwszy dopisek przypisuje autorstwo tego nagrobka Samuelowi Przytkowskiemu, co trzeba uznać, bo Sandius w swej *Bibliotheca Antitrinitariorum* na s. 124 wyraźnie stwierdza, że autorem nagrobku *Nymphae Cavalleriae Georgii Ossolini Procancellarii Regni* jest S. Przytkowski. A. Brückner na tej zasadzie uznał Przytkowskiego jako autora tego utworu (*Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*, I 101). Zauważmy, że Sandius na tym samym miejscu stwierdza, że Przytkowski napisał „alia eiusdem generis carmina manuscripta”. Utwory te zaginęły poza jednym, pochodzącym z czasów elekcji Władysława IV, przechowanym w sylwach. Drugi dopisek Czartoryskich 1883 stwierdza, że epitafium Kawalerii jest poświęcone „sekcje ariańskiej” („sectae arianae”) z powołaniem się na głośne dzieło Lauterbacha *Ariano-Socinismus olim in Polonia* (1725, s. 479). Tuż obok trzeci dopisek koryguje tę niesłuszną opinię: aberrant a veritate hi, qui sano satyram in Arianos comparatum credunt. *Epitaphium* przedrukował w swym czasie Lauterbach, ostatnio L. Chmaj, *Samuel Przytkowski*, 1927, s. 187. O poezji Przytkowskiego pisze szeroko Chmaj.

⁶ Rkps Czartoryskich 1883, s. 39-40.

⁷ Rkps Czartoryskich 1883, s. 41; Kórnicki 1195 i 1317; Biblioteki Narodowej R.Q.IV, k. 183. L. Kubala przedrukował ten pamflet z rkps Ossolineum 314, s. 228-229 — *Replika nowego eksksięcia na ten nagrobek*.

Paulo ante Calendas Maias
 Varsovia expiravit
 1638
 Honestissmus Genitor
 Aeternum infandi luctus monumentum
 posuit
 Violenti doloris impotentia victus
 Pro violis et resis
 Scissisque comis et vulsis capillis
 Partum recens, mitratae frontis lonorem
 Celsitudinisque suae titulos et delicatae novae purpurae ornamenta,
 Dulces exuvias, dum fata et Deus sinebant
 a teraz
 Nieszczęsne ochędóstwo swej najmilszej cory,
 Hoc quaesitum munus in usus
 Teneris dilecti ossibus pignoris,
 Quo mollius cubent,
 Non tam libreter quam merito substravit,
 Sepelivit
 Nie masz cię, Orszulo moja!
 Omnis caro sicut foenum et gloria eius sicut flos campi
 exaruit gramen et flos eius decidit.
 Scilicet in magnis et voluisse sat sit⁸.

Nie przedrukowuję na tym miejscu polskiego przekładu tego nagrobka, bo jest pod względem literackim mało interesujący, a pod względem rzeczowym nic nowego nie daje w stosunku do łacińskiego oryginału.

Drugie epitafium, również w formie nakamiennego epigramatycznego napisu — *Na ten kawaleryjny nagrobek replika*⁹, jest dopasowane treścią do pierwszego nagrobka jako rzekomy utwór Jerzego Ossolińskiego, napisany dla zohydzenia wolności szlacheckiej; dlatego też ma drugi tytuł *Nagrobek wolności*. Parodię tę napisał nie zwykły wolontariusz literacki, ale rzeczywisty literat i uzdolniony majster literacki. Parodia góruje nad

⁸ Tekst Czartoryskich 1883 w stosunku do tekstu Ossolineum 314, z którego korzystał Kubala, wykazuje pewne drobne różnice. Brak jest w Ossolineum dwuwiersza:

Heu, tenera adhuc e matre rubens
 Strangulata

Końcówce „sit” odpowiada indicatowi Ossolineum „est”. Zwyczaj takich parodyjnych nagrobków w literaturze polskiej — w sensie pozytywnym — obserwujemy w czasach Batorego (J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni*, Warszawa 1969, s. 197-198 oraz przypisy 21 i 22 na s. 239).

⁹ Rkps Czartoryskich 1883, s. 41, rkps BUW Q.IV. 22, s. 183-189. Chmaj (op. cit.) pisze, że *Replika* bardzo przypomina pierwszy nagrobek. „Czy i on był jego [scil. Przytkowskiego] dziełem, nie wiemy”. Obecność Przytkowskiego na sejmie 1639 r., którego marszałkiem był pisarz grodzieński Kierdej, stwierdza Chmaj (op. cit., s. 36).

pierwszą przede wszystkim wykwintnym stylem literackim, opartym na znakomitej znajomości klasycznej łaciny. Autor jej zdobył się ponadto na napisanie utworu o podwójnym adresie literackim. Parodia jest nie tylko naganą arystokratycznych skłonności Ossolińskiego, wynoszącą się ponad pospolitą szlachtę, ale jednocześnie ostrym, a nie dwuznacznym atakiem na szlachecką koncepcję wolności polskich. To utwór obosieczny w swej satyrycznej koncepcji. Parodia jest tak misternie zbudowana, że niektóre jej inwektywy, bez żadnej szkody dla jej parodyjnej wymowy, można brać w ich dosłownym bezpośrednim znaczeniu, wyłuskując je z parodyjnej otoczki. Dotyczy to niewątpliwie bezpośrednich satyrycznych aluzji do wolności polskich, które są sprzeczne w sądzie autorskim z umysłowością ludzi wykształconych (*cultiores populi*). Ludzie ci muszą żywić naturalną odrazę do „starego ojczystego barbarzyństwa”, które pod piórem stylisty otrzymuje szereg predykatów, jakby wziętych z polemicznej publicystyki politycznej, atakującej wolności szlacheckie („*furiosa ac barbara virago*”, „*quam divini humanique iuris expertem licentiam vocant*”, „*fallaciis decepta, ludibriis illusa, violentia epressa*”, „*inepta in equestri ordine aequalitas*”; „*quam stolidi Sarmatae libertatem vocant*”). Końcowy okrzyk: „*viva la casa d’Austria, viva la corte de Madrid*” nie jest niezbędnym dla kwalifikacji arystokratyzmu Ossolińskiego, który i bez tego jest zrozumiałym u tego elitarnego magnata. Przypomnijmy sobie tylko klasyczną scenę zatargu Ossolińskiego na sejmie 1639 r. z podkomorzym wiskim Baranowskim, kiedy podkanclerzy obiecał dobrać się do kożucha tego szlacheckiego „barana”. Ten incydent stał się bezpośrednim powodem zerwania sejmu 1639 r. przez rozwścieczoną na dworskie osoby i na króla szlachtę.

Specjalny charakter posiada to miejsce w *Nagrobku*, gdzie mowa o „bardzo subtelnym mieczu dekretu, którym została przebita wolność szlachecka”. To aluzja do sumarycznego procesu, którym Ossoliński, świeżo mianowany podkanclerzem, zniszczył arian rakowskich. Wielką ma tu siłę werset o wolności szlacheckiej, którą „zamroczyła nienawiść do najbardziej znienawidzonej sekty” („*exosissimae sectae invidia adumbrata*”). I tu rodzi się przypuszczenie, czy nie jest autorem tego *Nagrobka* ten sam Samuel Przypkowski, którego mamy prawo uważać za autora pierwszego nagrobka. Nie byłoby to przypuszczenie ryzykowne. Przypkowski był z przekonania arianinem. Mógł się przecież mścić na Jerzym Ossolińskim, który swym bezprzykładnym sumarycznym procesem zniszczył kwitnący ośrodek arian rakowskich. Sandius w swej *Bibliotheca Antitrinitariorum* (1684) pisze przecież, że Przypkowski napisał — oprócz *Nymphae Cavalleriae* — „*alia eiusdem generis carmina manu scripta*”. Ten wykwintnie napisany utwór łaciński mógł być dziełem Przypkowskiego, polerownego antytrynitarza, obeznanego ze współczesną sztuką literacką.

Dekonspirujemy jednego z licznych anonimów politycznych w naszej poezji okolicznościowej, która z bardzo nielicznymi wyjątkami jest anonimowa. Przypkowski, jak się okazuje, uaktywnił się literacko w czasie elekcji Władysława IV oraz w czasie sejmu 1637 r. Poznaliśmy S. Przypkowskiego jako poetę okolicznościowego z elegii, napisanej w r. 1630 po zawarciu przez Polskę nieszczęśliwego rozejmu altmarskiego ze Szwedami (nie licząc tu jego poezji religijnych).

A oto tekst jego drugiego nagrobku:

Aeternae, sed execrabili memoriae
Furiosae ac barbarae voraginis
Quam
Stolidi Sarmatae
Libertatem,
Cultiores populi
Divini humanique iuris expertem licentiam vocant
Quae quoniam ab elegantioris genii et avitam partiamque barbariam perosis ingeniis
Maximorum criminum
Obscuri erga religionem studii
Manifesti erga haereses favoris
Procacis erga illustres proceres eorumque ornamenta et titulos
Petulantiae
Denique obiectae Christiano orbi informando atque aureis saeculis colendis morae
Rea peracta et convicta est
Eam ob rem
In proximis Anni 1638 comitiis eorundem procerum sollertia et undustria
Miseris, sed gravitate sua non indignis modis habita,
Fallaciis decepta, ludibriis illusa, violentia oppressa,
Exosissimae sectae invidia obruta,
Postremo subtilissimi iudicis mucrone confossa,
Gementibus et plorantibus nobilitatis et ineptae in ordine equestri
Aequalitatis defensoribus
Interiit,
Tetri cadaveris putorem sub hoc saxo deposuit,
Viva casa d'Austria! Vivat domus Austriaca!
Viva la corte de Madrid! Vivat aula hispanica!
Novus quondam Imperii Princeps infelicibus antiqui moris patronis
Pro eximia erga gnatam suam in exornando eius tumulo pietate
Hanc mutuis officii vicem libenter meritoque reposuit
Bis capti Phryges haec Rutulis responsa remittunt¹⁰.

Walka literacka z Ossolińskim nie skończyła się w 1638 r. Sejm

¹⁰ Różnice między tekstem Czartoryskich 1883 a Ossolineum 314 redukują się do paru pozycji. U Czartoryskich mamy: genii, informando, condendis, postremo, obruta, iudicis, w Ossolineum: generis, reformando, colendis, acuto, adumrrata, decreti. Hiszpańskie zawołania ku czci Austrii i Madrytu w Ossolineum nie zostały przetłumaczone na łacinę.

1639 r. ma swoje interesujące utwory polityczne, które nie należą już do naszego, bezpośrednio nas tu interesującego tematu elity orderowej Ossolińskiego. Chętnie bym jednak przypisał czasom wiosennego jeszcze sejmu 1638 r. tzw. *Przydumki*, zapisane razem z utworami sejmu 1639 r., ale wiążące się z sejmem r. 1638.

Złota wolności, klejnocie kochany,
Którym nasz naród sływał zawołany,
Przec z nami czynisz, idąc na wygnanie,
Żaloszny rozwód i wieczne żeganie?

Respons

Bo mię rakuskie ozdób serca chciwe
Złych wychowawców i szkoły zdradliwe
Szpiegów hiszpańskich rugują z ojczyzny
I godzien tego lud z cnoty nie żyzny¹¹.

Do tego samego sejmu wiosennego 1638 r. odniósłbym łąciński *Koncept na sejmie podrzucony*:

Concludo-ludo, compono-impono
Quid inde?
Conclusum-lusum, compositum-impositum.
Finis principio similis,
Sic vertitur ordo.
Non damus, sed dedimus,
Volumus et nolumus¹²

Cały ten łąciński wiersz (poza dwoma niejasnymi końcowymi wierszami, których nie próbuję odcyfrować) skierowany jest przeciw Ossolińskiemu, narzucającemu otoczeniu swą wolę, rzeczywiście „imponującemu” sejmowi i senatowi.

¹¹ Rkps Krasieńskich 281, s. 173; Kubala, op. cit., s. 413 z rkps Ossolineum 226.

¹² Rkps Biblioteki Narodowej R. F. XVII, 100, k. 601.

THE ELITE OF THE ORDER OF GEORGE OSSOLIŃSKI
A PAGE FROM THE HISTORY OF POLITICAL POETRY IN POLAND

Summary

The author concerns himself with a little known event in Polish history of the first part of the XVIIIth century connected with the attempt to found in Poland the Order of Knights of the Immaculate Virgin. Its initiator was George Ossoliński, the voivode of Sandomierz. His proposal became the subject of a sharp dispute in the Sejm in the year 1638. It also led to a number of speeches and papers all over the country. These included *The Echo on Cavalry*, 3 poetic works in the form of epitaphs, and the so-called *Przydumki* (*Reflections*). They have not been published so far with the exception of one (*A Retort to this Cavalry's Tombstone*). The author publishes them for the first time in the article under discussion. The analysis of the above mentioned works enables the author to determine who was the author of two of the epitaphs: *Epitaph to the Cavalry* and *A Retort to this Cavalry's Tombstone*; Samuel Przypkowski can, in all probability, be supposed to be their author.

The article not only contributes some new material in the field of political poetry in Poland in the first half of the XVIIth century, but also throws light on the distrustful attitude of the gentry who were defending their „imperilled” nobles' liberties against the magnates and the king.